

Po tak fatalnym meczu jaki mieliśmy okazję dzisiaj obserwować, mógłbym bawić się w wymienianie synonimów określających dzisiejszą porażkę.

Myślę, że oglądanie drugiej połowy było jednym z moich największych błędów jeżeli chodzi o obserwowanie spotkań Aston Villi, dlatego bardzo zazdroszczę tym, którzy tego oglądać nie musieli.

Nie będę się bawił w wyrażanie swoich odczuć na temat tego spotkania, lecz postaram się w kulturalny sposób przedstawić to, co działo się dzisiaj na Stamford Bridge.

The Blues szybko wyszli na prowadzenie w tym spotkaniu. W 15. minucie Florent Malouda zagrał podanie w pole karne, które o dziwo przeszło przez wszystkich zawodników i dotarło do Franka Lamparda, który znajdując się już w pozycji leżącej wpakował ją do bramki.

Podopieczni Carlo Ancelottiego szybko zostali sprowadzeni na ziemię, bowiem w 29. minucie bramkę zdobył John Carew. Norweg wykorzystał dośrodkowanie Ashleya Younga, które spadło przed nim parę metrów przed bramką Petra Cecha.

Chwilę przed końcem pierwszej połowy Chelsea na prowadzenie ponownie wyprowadził Frank Lampard. Tym razem zawodnik gospodarzy zdobył bramkę po rzucie karnym, który został odgwizdany po faulu na Zhirkovie.

Jedenaście minut po wznowieniu drugiej części spotkania wynik na 3-1 podwyższył Florent Malouda, który wykorzystał zagranie od Zhirkova.

Hat-tricka w tym spotkaniu w 62. minucie ustrzelił Frank Lampard, który ponownie zdobył gola z jedenastu metrów, ponownie po faulu na Zhirkovie. Był to 150. gol Anglika w barwach klubu z Londynu.

Martin O'Neill zaskoczył w tym meczu wszystkich zwolenników Aston Villi, bowiem już w 63. minucie zrobił dwie zmiany, wprowadzając długo wyczekiwanego na placu gry młodzieńczego Nathana Delfouneso, oraz Stewarta Downinga. Pierwszy z nich pojawił się na placu gry za Johna Carewa, natomiast drugi za kapitana - Stiliyana Petrova.

Młody Delfouneso pokazał swoje aspiracje na grę w pierwszym składzie, po tym jak ładnym rajdem przeszedł paru zawodników Chelsea, niestety w tej sytuacji nie udało mu się zdobyć bramki.

Ta sztuka udała się za to zawodnikom The Blues, a konkretniej Florentowi Maloudzie który w 68. minucie precyzyjnym strzałem po długim rogu pokonał bezradnego w dzisiejszym dniu Brada Friedela.

W 70. minucie irlandzki szkoleniowiec Aston Villi dokonał jeszcze trzeciej zmiany, na boisku zameldował się Habib Beye, który zastąpił najskuteczniejszego strzelca The Villans - Gabriela Agbonlahora.

Wprowadzenie obrońcy na niewiele się zdało, bowiem w 83. minucie szóstego gola dla Chelsea zdobył Salomon Kalou, który po podaniu od Nicolasa Anelki posłał piłkę w lewy dolny róg Friedela. Co ciekawe był to pierwszy gol Kalou w Premier League w tym sezonie...

Dzieła zniszczenia dokonał Frank Lampard, który zdobył w tym meczu swojego czwartego gola. Popularny "Lamps" wykorzystał zamieszanie w polu karnym i strzałem w lewy róg bramki pokonał bramkarza Aston Villi.

Jedynemu zawodnikowi Aston Villi któremu współczuje po tym meczu, to Bradowi Friedelowi, który praktycznie przy wszystkich sytuacjach był bezradny.

Chelsea 7-1 Aston Villa

1-0 : Lampard 15

1-1 : Carew 29

2-1 : Lampard (karny) 44

3-1 : Malouda 57

4-1 : Lampard (karny) 62

5-1 : Malouda 68

6-1 : Kalou 83

7-1 : Lampard 90+1

Autor: Kuba Konieczka